

# PRZEWODNIK POWIATU ŻYWIECKIEGO

Miesięcznik poświęcony interesom powiatu.

Przedpłata wynosi z przysyłką pocztową 2 K. 30 hal. Wychodzi dnia 1-go każdego miesiąca. pojedynczy numer 20 h.

Zabłocie — Żywiec, dnia 1. czerwca 1902.

Inseraty drobne po 20 hal. od linii ilustrowane a zwyczajnymi literami po 15 hal. Inseraty przyjmuje administracja.

Motto „Różnij prawdę — o resztę nie pytaj“.

Nr 1.

**Popierajmy przemysł krajowy!**

Rok III.

## Od Administracji!

Zawiadamiamy Czytelników naszych, że naczelnym organem „Stronnictwa ludowego“ „KURJER LWOWSKI“ pismo codzienne, otrzymać mogą prenumeratorowie „Przewodnika powiatu żywieckiego“ po niższej cenie 2 korony miesięcznie. Prenumeratę przyjmujemy na wspomniane pismo każdego czasu. Zawiadamiamy również, że pismo nasze w trzecim roku swego istnienia zacznie wychodzić jako tygodnik, wierny dotychczasowemu swemu kierunkowi.

## Kłeska czy Zwycięstwo?

Walka wyborcza, jaka toczyła się przed niedawnym czasem we Lwowie, o mandat do Rady państwa opróżniony przez zrzeczenie się go posła Romanowicza dała obraz sił, Stronnictwa ludowego.

Równocześnie pokazało się, że mieszczaństwo lwowskie, to mieszczaństwo uczciwe i niesprzedajne w imię wspólnych ideałów naprawę idzie z ludem ręką w rękę gnębiąc wspólne wroga.

Dwóch kontrkandydatów stanęło do zapasów. Profesor uniwersytetu lwowskiego stańczykowsko-klerykałno-antisemicko-narodowy demokratą dr. Głabiński i redaktor „Przyjaciela Ludu“ poseł sejmowy Jan Stapiński. Jak wściekle zorganizowały się partye i partyjki popierające kandydata na ministra, którym jest dr. Głabiński, jakich środków używały, aby go przeprowadzić, ile tam musiano użyć »forsy« — i jak sobie przeciwnicy Stronnictwa ludowego zabezpieczyli zwycięstwo, to wszystko zasługa... korupcyi. Korupcyja ta była tak daleko posuniętą, że naprzód wiadano o wyborze Dr. Gł. a w pierwszych dniach maja opowiadał poseł Fijak w Żywcu w zaufaniu pewnemu obywatelowi, że »dla Głabińskiego już obrane miejsce w kole polskiem, i już go czeka referat.« W takich warunkach wszystko ustaje, a choć, p. minister in spe, większością aż... dwustu (!) głosów pobił swego przeciwnika, to zwycięstwo, moralne — każdy to przyznać musi — spotkało posła Stapińskiego. Na 12 tysięcy głosujących za ledwie ani połowa nie oddała swych głosów, a pan profesor niecałe trzy tysiące głosów, względnie kartek do głosowania potrafił przyciągnąć na swoją stronę. Pan ów przy tem spisał się nie lada. Rzucił na Stronnictwo ludowe oszczerstwem, związał je antinarodowem, a potem skąpał się w swoich brudach jakie wyciągli na wierzch pp. Rewakowicz, i Lewakowski. Okazał daleko idące aspiracje — to prawda, ale czy w ludziach uczciwych potrafił tem odmienić przekonanie o Stronnictwie ludowem, a dla siebie ściągnąć szacunek jaki by dla posła Stolicy przystał, niepodobna potwierdzić. Niejeden pomyślał: Ridi... panie profesorze, sam z siebie zna-

my się [na takich fortelach, i na patryotach których ideały schowane są... w tece ministerjalnej.

Kłeska jaką rzekomo poniosło Stronnictwo ludowe oznacza stanowcze zwycięstwo! Półtrzecia tysięcy głosów jakie zdobyło Stronnictwo ludowe to zadatek na przyszłość bardzo pokazny. Nadejdzie chwila, w której szeregi stronnictwa spotęgują się, a wtedy ani na myśl nie przyjdzie nikomu, tygodniami naprzód wstawiać »w kole polskiem« fotelu dla jeszcze nie wybranego posła. Spodziewamy się, że wkrótce konstelacyja polityczna się zmieni, a dzienniki doniosą o zwycięstwie »ludowców.« —

## Potrzeba Urzędu pocztowego w Zabłociu.

Mieszkańcy zabłocia postanowili wszelkich starań dołożyć, aby od tak dawna upragniony a rzeczywiście w obecnych stosunkach niezbędny urząd pocztowy w ich gminie ostatecznie w życie wprowadzony został.

Jeżeli się zważy, ile drogiego czasu stracić trzeba by drogą 1½ do 2 kilometrów do poczty żywieckiej kilka razy dziennie, odbyć, jak długo czekać się musi, nim listonosz z przesyłkami nadejdzie obchodząc tak rozległą gminę, każdy przyzna, że żądanie nasze słuszne i sprawiedliwe i jesteśmy przekonani że c. k. Dyrekcyja poczt zechce tę sprawę dokładnie zbadać i przychylnie takową załatwić.

Ostatnie, staranie nasze o pocztę Zabłocką rozbiło się o kwestyę czy poczta ta się opłaci. Orzeczone wówczas, że ruch pocztowy zabłocia jest za słaby.

Co do tej kwestyi przytaczamy fakt że sprzedawcy marek pocztowych w Zabłociu, jeśli nie większą to co najmniej tą samą ilość znaczków sprzedają jak sprzedawcy żywieccy a mianowicie za kwotę 1500 do 2000 koron miesięcznie, a sprzedana znaczków pocztowych stanowi o ruchu dotyczącej miejscowości.

Kto chce zresztą przekonać się o słuszności naszych wywodów, niech spojrzy jak obładowani wyruszają przydzieleni nam dwaj listonosze.

Zakłady przemysłowe jakoto: Fabryka papieru, fabryka wódek Munka, tartak parowy Patzau & Munka, fabryka sukna Spitzer i Bogucki, utrzymują osobnych posłańców li dla poczty, a to w skutek braku — w każdej prawie większej wsi istniejącego środka komunikacyjnego — poczty.

Nawiasem powiedziawszy, skorzysta browar arcyksiążęcy w Pawlusi, mający bardzo silną korespondencyę pocztową chętnie z bliżej położonej poczty zabłockiej.

Ostatecznie udowodnić można bardzo łatwo ile przesyłek pocztowych odbierają i nadają wspomniane przemysłowe zakłady

oraz kupcy tutejsi a okaże się że przyszła poczta zabłocka nietylko się opłaci ale i zysk przyniesie.

Zresztą Rząd stracić przy tem absolutnie nie może, gdyż przez otwarcie poczty w Zabłociu, z mniejszy się ruch pocztowy w Żywcu co najmniej o połowę więc tylko potrzeba zredukować personal urzędniczy Żywca i przenieść nadliczbowych na Zabłocie. Byłaby więc właściwie jedna poczta rozdzielona na dwie filie i rozchodziłoby się tylko o lokal i urządzenie dla zabłockiej filii, co ostatecznie c. k. rząd ze względu na interesentów płacących podatki a przytem cierpiących niedogodności komunikacyjne łatwo wykonać może.

Zresztą budujemy w tej sprawie zupełnie na ogólnie znane i poważane sprawiedliwe postępywanie Pana prezydenta poczt galicyjskich Seferowicza tak w stosunku do podwładnego mu personalu ja też do publiczności.

## Odezwa!

w sprawie szkoły koszykarskiej w Zabłociu.

Co roku w kraju naszym powtarza się ta sama tragikomedya. Gdy ptaki przelotne z ciepłych krajów zaczęły powracać, poczyna nasz lud roboczy opuszczać rodzinne strzechy. Częścią jedzie »do Prus« lub na Saksy, częścią do Ameryki, mówiąc w zbolalej duszy rodzinnemu kątowi i »do widzenia na zawsze«. Mówi się o tem dużo na wszystkie strony, wychodzą rozmaite w tym kierunku zarządzenia, — fali wychodztwa, to wszystko niepowstrzymuje, bo każdemu stworzeniu danem jest opór do utrzymania się przy życiu, a wielka część mieszkanców naszego kraju nie ma na utrzymanie się przy nim. Dlaczego? Uderzmy się w piersi i powiedzmy: »mea culpa«. Czyż mamy w kraju przemysł, czy jakakolwiek sposobność do zarobkowania, czy robotnik rolny otrzymuje odpowiednią swęj pracy zapłatę? Musimy stanowczem »nie« zaprzeczyć temu. Gdzie leży przyczyna złego, niechcemy bliżej tego dochodzić, lecz na razie proponujemy rzecz, która dla mieszkańców naszego powiatu mogłaby spowodować polepszenie materialnego położenia.

Natura wyposażyła naszą okolicę w łożynę wszędzie jest jej dosyć, zużyjmy ją do fabrykacji koszyków. Urządźmyż na razie w Zabłociu szkołę koszykarską dla całego powiatu w którym dosyć jest miejscowości, gdzie wyrobów koszy karskich wszelkiego rodzaju ludność się wyucza, zajmijmy się sprzedażą tych wyrobów, które masami wywożone bywają szczególnie do Prus. W ten sposób powstałby przemysł domowy, a co byłoby dobrodziejstwem dla ubogiej ludności tutejszej, której bieda zmalała by choć trochę.

Apelujemy do kół miarodajnych Zabłocia o przystąpienie do czynu, by po-

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca aparaty i przybory fotograficzne z najlepszych fabryk.**

wzięte zamiary na pożytek biednej, a do pracy pochopnej ludności mózdz w najbliższym czasie zrealizować. (Powziętej myśli tylko przyklasnąć należy. Niech szanowny projektodawca zajmie się tą sprawą energicznie, a jesteśmy pewni, że głos jego nie pozostanie bez echa. Prosimy jednak ze sprawą nie zwlekać. Przyp. Red.) —

## Kronika.

Pamiętajmy o budowie sokolni!

**Jego Cesarska Wysokość arcyksiążę Karol Stefan** bawił w Madrycie gdzie jako przedstawiciel cesarza austriackiego brał udział w uroczystości koronacji szesnastoletniego króla hiszpańskiego. Najdostojniejszy właściciel Żywca jest wujem wspomnianego króla.

**Mianowania.** Nadinżynier kolei państwowej p. Jan Barański mianowany został delegatem Wydziału krajowego dla uzupełniającej szkoły przemysłowej w Żywcu. P. Marya Funk, Wanda Lucaóswna i Walerja Gawinówna mianowane nauczycielkami stałymi pierwsze dwie szkoły w Zabłociu, trzecia w Żywcu, P. Juljan Milewski stałym kierownikiem szkoły w Krzeszowie.

**Zarządca poczty Żywieckiej** pan Daniec po kilkumiesięcznej chorobie przyszedł do zdrowia i objął urzędowanie.

**Zakończenie roku szkolnego w uzupełniającej szkole przemysłowej w Żywcu.** Rok szkolny w tutejszej n. zup. szkole przemysłowej zakończono 18. maja br. uroczystością, którą zaszczycili obecnością swą Starosta p. Kokurewicz, Inspektor szkolny, p. Schaschek, liczne grono pań, oraz kilku obywateli z burmistrzem miasta p. Janem Studenckim na czele. — Uroczystość, połączona z wystawą prac rysunkowych i piśmiennych, wywarła na gościach zgromadzonych bardzo miłe wrażenie. Przekonała obecnych nie tylko o wielkim postępie uczniów w naukach, szczególnie w kierunku rysunków i stylistycznego przygotowania do różnych zawodów — ale także przekonała widokiem czystych i schludnie ubranych terminatorów, że szkoła oddziaływa bardzo dodatnio na umoralnienie młodzieży, co w naszym mieście jest rzeczą godną zaznaczenia.

Jak się dowiedzieliśmy, szkoła, która istnieje w Żywcu 6 lat, liczyła w tym roku 130 zapisanych, przeważnie z Żywca i okolicy, a z nich 25 obecnie opuściło szkołę z świadectwem w ręku. Często zapisuje się na naukę chłopiec, co ni czytać ni pisać nie umie — a gdy opuszcza szkołę, jest zupełnie teoretycznie przygotowany do swego zawodu. — Podczas uroczystości, wręczono świadectwa, opuszczającej zakład młodzieży, którą pożegnał ciepłymi słowami kierownik tej szkoły p. Nowotarski.

Obecny na popisie Delegat Wydziału krajowego p. Jan Barański, nadinżynier w książeczkach kasy oszczędności — jak również pani Bażanowa imieniem żywieckiego koła Pań. Tow. szkoły ludowej wręczyła 3 książeczki kasy oszczędności. Z uznaniem podnieść należy, że cech szewski obdarzył jednego ucznia nagrodą — śnać rzemieślnicy zaczynają oceniać dobre skutki tej szkoły — a wreszcie pełne uznanie wyrazić należy p. Graffowi, który rok rocznie obdarza dwóch uczniów. Życzyłoby sobie należało, by ci ofiarodawcy znaleźli jak najliczniejszych naśladowców — by tę młodzież, stojącą już na progu praktycznych zawodów, zachęcić do większej pilności i pracowitości. Za granicą szkoły te cieszą się wielką opieką i ofiarnością — a nawet w sąsiedniej Białej na 200 uczniów obdarzono roku zeszłego 36 znacznie większymi nagrodami jak u nas. A przyznać należy, że dary te złożyło przeważnie mieszczaństwo — które w podniesieniu przemysłu nas wyprzedziło.

Przykrą tylko była dla nas wiadomość, że niektórzy majstrowie wstrzymują się od dobrowolnego posyłania uczniów na tę naukę, chociaż według państwowej ustawy przemysłowej, są do tego obowiązani — a nawet może im być wzbronione przyjmowanie uczniów do terminu. Wprost nie pojmujemy, jak można odmawiać korzystania z dobrodziejstw nauki, po której kraj tyle oczekuje. Jestto czyn, który zbrodnią można nazwać w obec ojczyzny, dokonaną na chłopcu, dla którego najczęściej szkoła ta jest już ostatnim szczeblem teoretycznych wiadomości. Nie powinniśmy bowiem zapominać, że rzemieślnik bez żadnego wykształcenia nie tylko staje się łupem wszelkich wyzyskiwaczy — niesumiennych agitatorów, ale przynosi wstyd i ujmę każdej gminie. Dlatego apelujemy do owych pracodawców w imię powagi stanu przemysłowego, w imię dobra Ojczyzny — by nie zapominali o obowiązkach względem swego narybku.

Przy tem nie możemy powstrzymać się od pochwał dla całego grona nauczycielskiego, jak i dla tej kierownika p. Władysława Nowotarskiego. Cieszymy się całym sercem, że kierownik szkoły przemysłowej zostanie kierownikiem szkoły 6-cio klasowej w Żywcu i pokładane w nim nadzieje nie zawiodą oczekiwań, a pan Nowotarski potrafi zadaniu swemu odpowiedzieć należycie. Niech Bóg błogosławi dalszej jego pracy!

**Rocznice konstytucji 3. maja.** Obchodził »Sokół« żywiecki nabożeństwem w kościele św. krzyża w dniu 4. maja, przy rzadkolicznym udziale publiczności i przy rzadkolicznym udziale umundurowanych sokołów. Żałować jednak wypada że przesilenie jakie przed niedawnym przechodził nasz »Sokół« stanęło na przeszkodzie do obchodu wiekopomnej rocznicy okolicznościowym wieczorkiem. Powód ten ale tylko w części usprawiedliwia, i domagam się od każdorazowego wydziału aby — choćby w rosterce, — o takich obowiązkach nie zapominał. Żywimy przekonanie, że wypadek tego rodzaju był już po raz ostatni.

**Żywieckie koło Pań Towarzystwa szkoły ludowej** po kilkunastumiesięcznym anemiczno — bezrezultatnym życiu, zaczęło sił zabierać. Przed dwoma tygodniami odbyło się Walne zgromadzenie tego towarzystwa i wybory nowego wydziału, po którym oczekiwać należy prawdziwego i bogatego w owoce rezultatu pracy, bo osoby, które ster wzięły w swe ręce nawoływać do pracy nie potrzebują a nie wylizując wszystkich członkin i członków nowego wydziału, dla zaspokojenia ciekawych powiemy tylko, że prezesową jest p. Bażanowa a sekretarką p. Piechnikowa. Czy to nie wystarczy? Wydział krząta się, około urzędzenia już w najbliższym czasie przedstawienia amatorskiego, które stanie się jedną z ośmiu życia tej tak na wielką opiekę zasługującej, instytucji. Nie zrażając się niczem, weźmy się wszyscy do pracy, która może być wielce zlotodajną.

**Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie** wydał gorącą odezwę do wszystkich dusz i serc polskich, z wezwaniem, by cały naród przystąpił do składania groszy na »dar narodowy 3. maja.« Po groszu, lecz wszyscy mówią ta odezwa. Towarzystwo nie żąda nadzwyczajnych ofiar i nie zmusza do silenia się na zbytnią ofiarność, ale o grosz prosi tylko. O grosz prosi; czy to tak dużo? Dla jednostek to nic nie jest, a jakby to wyglądała całość na którą by się złożył dwudziesto miljonowy naród polski?

Nie silmy się więc na dużo, ale niech dadzą wszyscy — po groszu. Towarzystwo rozesłało kilkadziesiąt list składkowych na ręce tutejszych osób, które zostały uprawnione do zbierania składek, a listy składkowe wraz z zebraną kwotą

należy przysłać na ręce p. H. Wierzbowskiej w Żywcu, do Niej prosimy nadsyłać i te datki, które osoby chcące być ofiarnymi mają zamiar złożyć, a nie wiedzą w czyich rękach znajdują się listy składkowe. —

Również przy grach i zabawach nie zapominać o groszu na »szkołę ludową«. Miejscowemu »kołu« Pań Towarzystwa szkoły ludowej poddajemy pod uwagę, czy nie byłoby rzeczą wskazaną zająć kwestora, któryby chodząc po mieście i okolicy z puszką w ręku prosił: »Grosz na szkołę ludową.«

**Sejm galicyjski** ma być zwołany na pierwsze dni drugiej połowy czerwca na dłuższą sesję. W tym czasie skończą się posiedzenia parlamentu austriackiego. Radzimy gminom zawczasie, wygotować petycje w sprawach, o które się starać mają aby wnieść je w porę.

Petycję wnieść na ręce naszego posła Sejmowego Szweda, albo na ręce posła stronnictwa ludowego Jana Stapińskiego Szwedowi składamy ciężki obowiązek, aby zapytał się w Sejmie, jak długo uchwała sejmowa w sprawie wyeliminowania nazwy »Saybusch« będzie lekceważoną, i co rząd z tym fantem czynić zamierza. Gmina Zabłocie niech zawczasu postara się o petycję w sprawie poczty w Zabłociu, a interesowane gminy w sprawie naprawienia drogi z granicy węgierskiej do Węgierskiej górk.

**Gmina Zabłocie** nabyła na własność realność od spadkobierców Hermana Munka przy torze kolejowym położoną i w bliskiej przyszłości przeniesie Urząd gminny na stałe do tego domu. Od tej chwili ustaną te tak częste przenosimy i urzędowanie w niewygodnych lokalach.

**Pielgrzymka polska u Papieża.** Pod przewodnictwem ks. Smoczyńskiego, proboszcza z parafii św. Floryana w Krakowie, udała się w zeszłym miesiącu pielgrzymka polska w liczbie około 500 osób do Papieża i w dniu 30. kwietnia została przy udziale ks. arcybiskupa lwowskiego Bilczewskiego i ks. biskupa tarnowskiego Wałęgi, tudzież marszałka krajowego hr. Andrzeja Potockiego, przyjęta przez Papieża w sali beatyfikacyjnej w Watykanie. W imieniu pielgrzymki przemówił ks. arcybiskup Bilczewski połączając w tych słowach: »że wobec wielkiej walki przeciw zasadom wiary, Papież wskazywał prawdziwą drogę życia, prowadząc do pokoju i miłości, że przybiegamy z radosnymi życzeniami, mimo żeśmy nieszczęśliwego narodu klęskami przyniesionym potomstwem. Albowiem Polska, niegdyś potężna i kwitnąca, a teraz jakby wdowa między narodami goryczą przesycona, przez wrogów gnębiona, od przyjaciół opuszczona, Ciebie jednego ma w niedoli swej za opiekuna.«

Ojciec św. odpowiedział: „Serce nasze rwie się do całej Polski i mimowoli przychodzi nam na myśl, jak naród Wasz wśród rozlicznych najcięższych i goryczy pełnych nieszczęść zachował wiarę Ojców ze stałością i niezłomnością, gotów raczej zginąć niż się ugiąć. Gorąco dla narodu polskiego pragniemy lepszej i to trwałej dole.“ Poczem udzielił błogosławieństwa.

Osobno przyjął Papież kilku dygnitarzy, biorących udział w pielgrzymce i dwunastu właścian. —

Pielgrzymi odchodząc, śpiewali: „Wesoły nam dzień nastał“ i „Serdeczna Matko“.

**Powiatowa Kasa chorych w Żywcu.** zostanie wreszcie uleczoną. Z namiestnictwa nadszedł już załatwiony rekurs i w najbliższym czasie (roku już niestety będzie czekać) rozpisane zostaną nowe wybory. Na razie ograniczamy się na tem doniesieniu, obiecując, w następnym numerze pomówić o tej sprawie obszerniej. Wzywamy jednak wszystkich interesowanych, aby tej sprawy z oka nie spuszczały, a wyborem ludzi prawdziwych obywatelskich zalet dali wyraz potępieniu dotychczasowego

**Apteka Mra. Farm. Stanisawa Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca Wody mineralne sztuczne wyrobu K. Rzący i Chmurskiego: Selterską, Bilińską, Giesshüblerską, Litową i Rakoczy doskonałe w skutkach a tańsze od rodzimych.**

wych »macherstw«. Gdy nadejdzie czas wyborów ogłosimy odezwę do wyborców, jak również wypiszemy nazwiska, godnych zaufania ludzi, w których ręce będzie można złożyć losy tej zchorowanej instytucji. Przynajmniej, że, w wyborze tych ludzi powodować się będziemy tylko dobrem „Kasy“, a nie żadnymi zchlebianiami lub protekcjami.

Posel Kubik może posłużyć za wzór w jaki sposób poseł włościanin powinien wykorzystać mandat poselski. Wszystkie dni wolne od posiedzeń parlamentu poświęca poseł Kubik na objazdy po gminach w swoim okręgu wyborczym, asystuje przy wyborze rad gminnych w większych siołach, bywa na posiedzeniach komitetów kościelnych w większych parafjach, przy układaniu konkurencji itp. To też dzięki tej usilnej pracy, mimo wszelkich oszczerstw i przeszkód ze strony ks. Stojalowskiego, poseł Kubik zdobył już serca ludu w swoim okręgu wyborczym dla Stronnictwa ludowego Cześć mu za to i szczerze uznanie.

Pochwała ta spotkała posła Kubika ze strony „Przyjaciela Ludu“, a my możemy tylko potwierdzić słowa tej pochwały i cieszyć się, że nam nikt nie zarzuci, że „tylko pijemy na cześć Kubika“, bo i inni uznają pracę naszego posła.

**Budowa „Sokolni“ w Żywcu.** Otrzymujemy od grona osób pismo, w którym zapytują nas, czy komisya budowlana została już wybrana, jakoteż protest przeciwko rządzeniu się Wydziału, samowolnie w ocenianiu planów, bez zaproszenia do tego ludzi fachowych. Protest ten — zresztą słuszny — przedstawia, że w Wydziale nie zasiada ani jeden fachowiec w tych rzeczach, a dziesięciu inżynierów, jakich ma Żywiec potrafiłoby może ocenić, co jaki plan warta. Protest ów miał właściwie za cel zwołanie Walnego zgromadzenia, jednak ze względu na zaoszczędzenie kosztów i zażegnania uszczerbków funduszach »Sokoła« potrafiliśmy wstrzymać go w wykonaniu tego rodzaju. Prosimy jednak aby komisya budowlana została już raz wybrana, i zdecydowano już stanowczo i wnet według jakiego planu ma się gmach Sokoła budować. Czas ucieka a cała czynność Wydziału niech nie polega na kupowaniu przez wydziałowych gruntów w sąsiedztwie mającej się wystawić »sokolni«.

Protestujemy również na cały głos przeciwko oddawaniu robót budowlanych przedsiębiorcom Niemcom, a grzech, jaki by przez to popełnił wydział, byłby grzechem o pomstę wołającym do Boga i narodu. Nie zarzucilibyśmy żadnych środków, aby napiętnować Wydział za takie postępowanie publicznie i po nazwisku tych »podpór narodu«. Sądymy, że za prezesury dra Kornickiego to nie nastąpi.

**Mostek będzie!** Już jest prawie gotów, o który wołaliśmy, jak ewangelicy. Roboty przy nim są w pełnym toku. Dla większej uciechy powiemy, że i góra pod Cięcina będzie skopana do niższej wyniosłości. Co to za uciecha . . .

Nam tylko wypada przeprosić p. inżyniera G. za tyle przykrości, jakie mu sprawa tego mostku sprawiła, jednak święcie zapewniamy, że tylko motto naszego pisma tą przykrość spowodowało. Cóż począć, jak: »różnij prawdę — o resztę nie pytaj.«

**Żywiecka kasa oszczędności** wydała sprawozdanie z obrotu kasowego z r. 1901. Ze sprawozdania widzimy, że kasa rozwija się należycie, co zupełnie nie idzie w parze z kupieniem ludzi, a syndyk kasy nie często chwytają dłużników w swe kleszcze. Z prawdziwą satysfakcją pisze się o tem a potrzebujących pożyczek chętnie, odsyłamy do tej kasy o pomoc finansową.

**Wypadek kolejowy** zdarzył się w dniu 26 maja. Z pociągu osobowego zdążającego ze Żywca do Zwardonia wypadł konduktor i uległ potłuczeniu pod stacją »Węgierska górką«. Na szczęście skończyło się na potłuczeniu i pokaleczeniu, co nie

wpływa na groźność stanu chorego. Wypadek zdarzył się przy przechodzeniu po stopniach starych na naszej linii »zdzierających się« wagonów kolejowych.

„Prawda“ pismo wychodzące w Krakowie popełnia nie prawdy i rzuca się w swym „odkryciu“ na nas za to, że jesteśmy zwolennikami „Kuryera Lwowskiego“. Jakkolwiek na naukę przekonaliśmy do „Prawdy“ nie pójdziemy, nie zobawimy dostania się po śmierci, do raju, to jednak odpowiemy temu pismu, że oceniając Prawdę z głupstw jakie pomieszcza w swych łamach, choćbyśmy i na raj się zdecydowali nie możemy i nie moglibyśmy posłuchać jej wskazówek Prawda podaje „Lekarstwo na suchoty“ (!) a dla ubawienia naszych czytelników przytaczamy ten sławetny przepis, który zapewne jako unikat znajdował się w arce Noego: „Do dwóch kwart piwa nasypać trochę płucniku, trochę miodu i garść otrąb pszennych, gotować na ogniu w garnku zupełnie nowym (?) dokąd się płyn do połowy nie wygotuje. Gdy ochłudnie, przecedzić przez cienką szmatkę i zlać do butelki. Pić ile się ma chęci. Jestto środek prosty, tani i niezawodny (!) Bardzo pomocnym jest też psie sadło (?) (a czy z psa czy ze sukki?; którem się smaruje pierś cierpiącego, codziennie raz wieczorem przed udaniem się na spoczynek. Do potraw można dodawać także tego sadła (szczególnie gdy kto chce potem wymiotować Przyp. Red. Przewodnika p. ż.) Tak należy postępować przez kilka tygodni.“

Przepis ten niedokładny, O ile nam wiadomo, to gdyby chory potrafił coś podobnego pić przez sto lat, to żyłby sto lat z pewnością, parę tygodni to nie wystarczy. My posiadamy sposób gotowania i fabrykowania złota, tylko przy czynności tej nie można myśleć o księżej gospodynie, bo się fabrykacja nie uda. Sądymy, że „lekarstwo na suchoty“ nie wypróbowane, boby „Prawda“ sobie samej to za aplikowała.

Taką to strawą karmią się czytelnicy „Prawdy“. Pożałowania godni ludziska. —

**Przerazająca katastrofa** wydarzyła się tymi dniami na jednej z wysp. leżących przy wybrzeżach Ameryki. Mianowicie na wyspie Martynice, która należy do wieńca wysp, okalających wybrzeża Ameryki, zwanych Małe Antyle, zrzucił wybuch wulkanu straszną, niesłychaną katastrofę, bo zasypał popiołem i zalał lawą wrzącą całe miasto stołeczne i pogrzebał w gruzach jego 30.000 ludzi. Martynika należy do Francuzów a jest 60 kilometrów długą a 20 do 25 km. szeroką a zamieszkuje ją 200.000 mieszkańców. Ludność jej trudniła się uprawą trzciny cukrowej, kawy a ostatnimi czasy wprowadzano hodowlę kakao.

Największym miastem wyspy było Saint Pierre (czytaj Sę Pier), które leżąc nad wybrzeżem samem, było portem. Mieszkańców zaś liczyło do 30.000.

W czwartek 8. maja przeraził nagle mieszkańców straszny huk podziemny, następnie chmury dymu, popiołu, kamieni i piasku, zrobiły noc z białego dnia i w tej samej chwili olbrzymi słup ognia wystrzelił w powietrze i zasypał deszczem płomienistym miasto i okolicę na przestrzeni czterech mil angielskich. Wybuch wulkanu trwał trzy minuty i zniszczył miasto do szczytu a z nim 30.000 mieszkańców, z których zaledwie 33 zdołało uciec, lecz straszliwie poparzonych. Straszny widok rozciąga o się przed ich oczyma: setki trupów leżało na ulicach, niektóre z nich w postawach klęczących, a niektóre w uściskach, znać ojcowie z dziećmi się żegnali po raz ostatni. Katastrofa ta należy do najstraszniejszych nieszczęść, jakie kiedykolwiek nawiedziły ludzkość. Nadeszła również wiadomość, że i na sąsiedniej wyspie Martyniki Saint Vincent także wybuchł wulkan, przyczem zginęło 1600 ludzi.

**Sesja parlamentarna** chyli się ku końcowi, gdyż w połowie czerwca odroczone zostanie na czas dłuższy. Kilka mie-

sięcy trwająca ta sesja dała dość sposobności aby posłowie nasi okazali swoje zdolności, a i owoce zasiadania w parlamencie. Wzywamy więc, aby posłowie nasi pp. Kubik i Fijak stanęli przed wyborcami, i zdali sprawę ze swych czynności, jak również wykazali się w jakim kierunku na naszą korzyść działali żądaniom naszym odpowiadając. Prosimy zwołać zgromadzenie do Żywca i zaprosić najszersze koła wyborców, aby wszyscy mogli przekonać się o ile żądania nasze wykonane zostały.

**Składki na pomnik Bartosza Głowackiego w Tarnobrzegu.** W Tarnobrzegu zawiązał się komitet, który zajmuje się wielkiem dziełem wybudowania pomnika Bartosza Głowackiego. Przez ten czyn chcą włościanie zaznaczyć, że umieją cześć pamiętkę swego brata, który odznaczył się na polu walki o niepodległość Ojczyzny. W odezwie, którą komitet rozstał po ziemi polskiej, czytamy takie serdeczne wezwanie:

Bracia! Polska się odradza — staje się silniejszą, bo lud budzi się do życia publicznego, bierze się do obywatelskiej pracy. Zaznaczymy to i w pomnikach, wznosząc je tym, którzy się do tego odrodzenia Polski przyczynili. Wznosimy pomniki wielkiemu Kościuszce, który pierwszy najbardziej ukochał lud, chciał z nim wywalczyć Polskę, zrobić go obywatelom Ojczyzny, wystawmy też pomnik **Bartoszewi Głowackiemu**, który pod Kościuszką bił się i wstawił.

Te gorące słowa zachęty powinny przypomnieć całemu społeczeństwu zasługi bohatera w sukmanie i pobudzić do zbierania składek na pomnik. Nie wątpimy, że włościanie ochoczo zaborą się do dzieła i ze składek centowych postawią pomnik tego, który pozostanie na zawsze chlubą stanu włościańskiego. Pieniądze prosimy nadsyłać pod adresem „Spółkowa kasa oszczędności i pożyczek w Tarnobrzegu“, gdzie będą oprocentowane, dla zwiększenia dochodu, dopóki się dostateczny nie zbierze. Datki choćby najmniejsze z nazwiskami tych, którzy je złożą, szczególnie będą ogłaszane i zapisywane w pamiętkowej księdze.

**Upadłość zgłosił** młyn parowy Pilocera w Łodygowicach. Sąd ustanowił adwokata z Zabłocia dr. Brodera zarządcą masy konkursowej.

**Sprawa drogi prowadzącej od węgierskiej granicy przez Rajcę do Węgierskiej górką.** Od szeregu lat wpływają petycje tak do Starostwa w Żywcu, jak i do innych Władz kompetentnych w kraju, by droga od Beskidów — granicy kraju — przez Ujsoły, Rajcę, Milówkę aż do Górką Węgierskiej, została o tyle poprawiona, aby o każdej porze roku komunikacja tamtędy stała się możliwą. Od sześciu latłożono tak ze strony dóbr arcyksięcia Karola Stefana, jak i ze strony przedstawicieli przemysłu drzewnego t. j. firmy Baron Popper, Singer i Kraus i t. p. większe lub mniejsze kwoty w gotówce, by choć drogę tą o tyle utrzymać, aby przejazd nią umożliwić, i poproszono Władze, by wreszcie sprawę tą uregulowały. W obec tego, że w roku obecnym już od listopada droga w takim stanie się znajduje, że przez pełniętkie pięć miesięcy przejazd po niej jest niemożliwy, udano się w tej sprawie znowu do Starostwa, a nawet wysłano delegata do Namiestnictwa, który p. Namiestnikowi rzecz dokładnie przedstawił i o najrychlejszą doraźną pomoc prosił. Delegat równocześnie przedłożył piśmienną prośbę. Pomnąwszy to, że jedyny w tej okolicy przemysł drzewny skutkiem takiego stanu nieobliczalnie szkody przynosi, a który stan i przez pozostałe siedm miesięcy w roku ma okoliczną ludność żywić z furmanek, tego zarobku ich pozbawia. Aby ten stan rzeczy, który wszelkim europejskim urągą pojęciom o komunikacji, przynajmniej w części uzdrowić, prosił Dele-

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca proszek holenderski dla bydła.**

gat p. Namiestnika, aby łaskawie raczył zarządzić co należy. Pan Namiestnik zaprzeczył przytem, temu jakoby ze strony Rządu lub kraju już preliminowano na ten cel kwotę 260 tysięcy koron.

Aby najpierwotniejszym wymaganiom tej części po macoszemu traktowanego kraju zadość uczynić, a przemysł drzewny, który ludność okoliczną wyżywia od zgłady wyratować, dusić przerażające wychodztwo z tych stron do Prus i do Ameryki, ze załatwieniem tej sprawy zwlekać nie podobna. W najbliższym czasie zostanie wniesioną petycja do Sejmu, (gdy tylko Sejm zwołany zostanie) i do Ministerium spraw wewnętrznych. Prócz tego sprawą tą zająć się gorliwie obiecał poseł Kubik. Koszta, które obliczone są na 260 tysięcy koron w połowie zobowiązany ponieść Rząd. 30%, kraj a 20% Rada powiatowa. Kto ma Boga w sercu, a dobro powiatu również mu nie obojętne, niech poprze tą sprawę, której zasłużyć się powinno.

**Zupełnie ponie europejsku** urządzają się gminy Żywiec-Zabłocie ze zmiataniem kurzu ulicznego, bo do zmiatania kurzu wyczekiwać wiatru, który na ulicach ma zaprowadzić porządek, jest rzeczą nielicującą z tem, że żyjemy nie w Chinach, ale w Europie. Gdy tylko posucha nastanie wiatr całemi tumanami rozsypuje, kurzu, a płuca nasze wędzą się w pyłe i w miliardach rozmaitych mikrobow. Czy złemu zaradzić jest tak trudno, czy to kosztuje tak dużo, że nie stoi w żadnym stosunku do zdrowia ludzkiego? Byłoby rzeczą pożądaną, abyśmy o tem więcej pisać nie potrzebowali.

**Łatwy zarobek** nadarza się w porze letniej i dla starszych i dla dzieci. Proszeni jesteście o ogłoszenie w naszym piśmie, że apteka p. Szczepańskiego w Zabłociu zakupuje zioła lecznicze świeże jakoteż i zasuszone i tak: piołun, szałw, rumianek, kwiat lipowy, centuryę, kalmus, kwiat bzoowy, i t. p. Prosimy przytem okoliczne szanowne nauczycielstwo, jak i księży okolicznych, aby o tem biedaków chcących zarobić w tym kierunku, zawiadomili. W późniejszej porze apteka będzie zakupywać w każdej ilości maliny, a jesienią jałowiec. Jakie zresztą zioła przynosić trzeba, można się wywiedzieć na miejscu w aptece p. Szczepańskiego w Zabłociu przy Żywcu.

**O pomoc naukową dla Polek.** Wydziały krajowe, zarządy miast, uniwersytety, akademie posiadają fundusze z hojnych legatów pochodzące, z których odsetki pomagają corocznie poważnemu zastępowi młodzieży do kształcenia się oraz przygotowania do zawodowej pracy. Wszystkie te fundusze są jednak tylko dla męskiej młodzieży dostępne. Studya poważniejsze kobiece są rzeczą względnie nową — o tem, by kobiety kiedyś również zasiłków na kształcenie się potrzebowały, nie pomyślano dotychczas. Z legatów opatrzonych klauzulami co do płci nawet najbardziej potrzebująca kobieta korzystać nie może. To też troska o byt materialny gnębi dotkliwie kształcącą się młodzież kobiecą, wyczerpując jej siły fizyczne znacząc się śladami na całym życiu przyszłym.

Stowarzyszenie pomocy naukowej dla Polek usiłuje w miarę możliwości zapobiedz złemu. Mimo wszelkich swoich starań musi wszakże rok rocznie kilkunastu kandydatkom rzucać twardą odpowiedź odmowną na wniesione podania o stypendya i zapomogi.

W ciągu ostatnich lat 6-ciu rozdano 12000 tysięcy koron, potrzebowano wszakże przynajmniej dwa razy większej kwoty, by zadość uczynić bodajby tylko najbardziej pilnym potrzebom. A potrzeby te wciąż rosną: kobiety, nie bacząc na przeszkody i trudności garną się do nauki coraz liczniej. Stowarzyszenie im. Kraszewskiego wzywa ofiarne jednostki o poparcie. Kogo nie stać na legat lub dar

hojniejszy, niech złoży 2 korony rocznie jako członek zwyczajny Stowarzyszenia.

A przedewszystkiem sercu i pamięci kobiet polecamy naszą instytucję. Niech każda szczęśliwa matka, której córce losy pozwoliły kształcić się bez trosk materialnych, pomyśli o całej masie tych młodych dziewcząt, które resztki czasu i sił zmęczonych nauką oddawać muszą ciężkiej pracy zarobkowej, a o którą w dodatku tak nieraz trudno!

Każdy najdrobniejszy datk będzie wdzięcznym sercem przyjęty.

Adres skarbnika Stowarzyszenia: Prof. Napoleon Cybulski, Kraków, ulica Szczepańska L. 11.

Przewodnicząca: Skarbnik: Sekretarka:  
K. Bujwidowa. Prof. N. Cybulski. M. Radwańska.

(Członek zwyczajny płaci 2 korony rocznie, członek założyciel jednorazowo 50 koron. Gorąco pragniemy, by i w naszej okolicy Stowarzyszenie zyskało jak największą ilość członkiń! Przep. Red.)

**Sprawozdanie Krakowskiego Komitetu obywatelskiego w sprawie „Domu polskiego“ w Morawskiej Ostrawie.** Komitet obywatelski, związany w Krakowie z końcem roku 1900 celem niesienia pomocy towarzystwu Budowy „Domu polskiego“ w M. Ostrawie, zwrócił się do ogółu polskiego społeczeństwa z żądaniem złożenia funduszy na uratowanie od upadku tej jedynej ochrony rzuconego bez żadnej opieki i organizacji polskiego robotnika przeciw zgermanizowaniu i zczehizowaniu.

Chwila była bardzo poważna; tu nie tylko „Dom Polski“ w M. Ostrawie, lecz i honor narodowy był zagrożony. Niemcy i Czesi, zagospodarowani już dawno, oczekiwali z upragnieniem chwili, kiedy „Dom Polski“, zaledwie wybudowany i otwarty, wskutek braku poparcia społeczeństwa polskiego zostanie zlicytowany i kiedy znowu ta biedna fala 30 tysięcznego robotnika polskiego bez wspólnego ogniska zdana będzie losowi na wynarodowienie.

„Dom Polski“ w M. Ostrawie, prócz pożyczki hipotecznej 160.000 Kor., tudzież niesłychanie uciążliwej i bardzo drogiej pożyczki browaru czeskiego w M. Ostrawie w kwocie 40.800 Kor., dłużny był nadto około 60.000 Kor. za materiały i roboty budowlane. Należało zatem w pierwszej linii zaspokoić przedsiębiorców i rzemieślników, którzy ani chwili czekać nie chcieli i parli do otwarcia konkursu. O tem, by Komitet obywatelski mógł wszystkich w całości zaspokoić, co było jego dążeniem, w prost mowy nie było, bo składki wpływały bardzo skromnie i powoli; dlatego też komitet zmuszonym był zawrzeć z wierzycielami ugodę i za kwotę 24.705 Kor. 92 hal. uzyskał pokrycie długów budowlanych w kwocie 57.788 Kor. 42 hal.

Wspomniana kwota 14.795 Kor. 92 hal. składała się z kwoty 18.696 Kor. 92 hal., przesłanej Towarzystwu „Domu polskiego“ przez komitet krakowski, kwoty 4.850 Kor., przesłanej przez Komitet lwowski i 1.249 Kor., przesłanej wprost do Ostrawy przez różne osoby poza obu Komitetami.

W toku całej tej akcji i gdy jeszcze nie było wiadomem, czy akcja ta doprowadzi do pożądanego celu, komitet, chcąc zabezpieczyć ofiarodawców od utraty złożonych składek, zainstabulował na „Domu polskim“ kwotę 22 000 Kor. aż do czasu kiedy „Dom Polski“ faktycznie od grożącej mu ruiny i licytacji da się uratować.

Dzisiaj zaś, gdy prawie wszyscy wierzyciele budowlani zaspokojeni, ofiarodawcy w zamian za swe składki otrzymają udziały, i suma 22 000 Kor., instabulowana na rzecz Komitetu, zostanie wykreślona.

Sprawami Towarzystwa Budowy „Domu polskiego“ zawiaduje obecnie Dyrekcya, złożona z członków inteligencji miejscowej w M. Ostrawie, tudzież Rada nadzorca, która urzęduje w Krakowie i złożoną jest z ludzi, w Krakowie zamieszkałych.

„Dom Polski“ jest zatem chwilowo uratowany. Stanowi on żywe ognisko narodowego życia i podstawę do szerzenia oświaty polskiej, bo stworzył podwoje dla wszystkich Towarzystw polskich w M. Ostrawie, Czytelni polskich, teatrów amatorskich, a wkrótce ma przyjąć u siebie pierwszą szkołę ludową polską w Morawie, założyć się mającą przez Towarzystwo „Szkoły ludowej.“

„Dom Polski“ da więc sposobność robotnikom polskim posyłania swych dzieci do polskiej szkoły i zapobiegnie wynarodowieniu przyszłych pokoleń.

Na tem właściwie Komitet obywatelski powinienby zakończyć swą działalność, tem bardziej, że już urzędują prawidłowo organa Towarzystwa Budowy „Domu polskiego“, t. j. Dyrekcya i Rada nadzorca. Jednakże byłoby to tylko połowiczne załatwienie sprawy, gdyby Komitet nie odpowiedział społeczeństwu polskiemu na bardzo ważne i cisnące się w tej sprawie pytanie: Czy atoli byt „Domu polskiego“ jest już zupełnie zapewniony? Otóż tak niestety nie jest.

Dom zbudowany „na kredyt“ — na procenta i amortyzację pożyczek oraz podatki wydaje wszystko a nieraz więcej niż dochody dać mogą. A dochody płynąć mogą tylko od towarzystw filantropijno-oświatowych i z koncesyi na restaurację.

Pierwsze jako na ofiarności społecznej oparte często nie są w możności regularnie uiszczać się z czynszu — restaurator skrupowany pożyczką od browaru czeskiego zmuszającą brać piwo jedynie z powyższego browaru, mianowicie przy obecnej stagnacji przemysłu w Ostrawie na swoje wyjść nie może. Stąd ustawiczne kłopoty, niedobory w funduszu bieżącym, zmiany restauratorów i t. p.

Dopóki „Dom Polski“ nie stanie się naszą własnością ogólnonarodową, dopóki owe krępujące pożyczki czeskich browarów i niemieckich banków pochłaniać będą całkowicie dochody domu, a przy najmniejszym niedopełnieniu warunku (nieterminowe zapłacenie podatku lub raty) grozić będą domowi ustawicznymi widmami licytacji — dopóty dom polski bezustannie chwiać się musi.

Świeżo otrzymała dyrekcya od browaru czeskiego wypowiedzenie kwoty 40 000 koron, co pociąga za sobą przymus zapłacenia tej sumy w przeciągu pół roku, t. j. 1 października r. b. Jakką gorącej pragnęlibyśmy pozbyć się tej pożyczki. Z koncesją restauracyjną byłoby wówczas łatwiej, niekrupowany koniecznością czerpania piwa z jednego tylko źródła, restaurator dałby domowi większą kwotę dzierżawną.

W ten sposób pozbywszy się ciężkiego warunku pożyczki, płacenia procentu od niej, oraz zwiększwszy dochód z koncesyi, zyskałby „Dom“ pewniejszą niż dziś podstawę istnienia.

Wówczas ciążyłaby na nim jedynie wynosząca dziś 118000 koron pożyczka banku hipotecznego; a ta w obec wartości „Domu“ według ostatniego bilansu na 215723 koron obliczonej, jużby nieprzekraczała granic obciążenia.

Ideałem naszym, powtarzamy z odzwym poprzedniej jest pragnienie, by dom stał się własnością narodową, by dochody z „Domu“ szły na szerzenie polskiej oświaty, a nie zaprzeczają się na płacenie procentów od czeskich i niemieckich pożyczek — ale każdy ideał ziszcza się tylko częściowo a w dodatku powoli. Rezultatem akcji naszej z przed lat dwóch było uchronienie „Domu“ od licytacji, grożącej od przedsiębiorców budowlanych

**Apteka Mra. Farm. Stanisława Szczepańskiego w Zabłociu-Żywiec poleca znakomite nacieranie na reumatyzm „Linimentum Mentholi“ Witkiewicza, po 80 halerzy za flaszkę.**

— dziś pragniemy »Domowi« zapewnić trwalsze podstawy bytu przez pozbycie się nadmierne obciążającej i krepującej pożyczki browaru czeskiego. Pożyczka ta, jako wypowiedziana zresztą, musi być do października zwróconą, inaczej nowe widmo licytacji,

Czyżbyśmy na rozkupienie 2000 dwudziestokoronowych udziałów do tego czasu zdobyć się nie mogli?

Wszak ofiarność nasza dla Ślązka już tylokrotnie się zaznaczyła, a świeży jej

przykład z seminarium cieszyńskim dużej dodaje otuchy. To też o nabywanie udziałów »Domu Polskiego« w Ostrawie nawołujemy ponownie. Każdy obywatel Polak powinien uważać sobie za zaszczytny obowiązek stania się przez nabycie udziału współwłaścicielem jednej z tych naszych fortec kresowych, jakimi są śląskie »Domy narodowe.«

Pośrednictwa w sprzedaży udziałów i zbieraniu wkładek na »Dom Polski« w Morawskiej Ostrawie podejmuje się w dalszym ciągu w Krakowie Odo Buwid,

prof. Uniwersytetu, ul. Kolejowa 3, tudzież Tadeusz Bednarski, adwokat krajowy, Wiślna 3.

W imieniu komitetu obywatelskiego dla sprawy »Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie: Prof. O. Eujwid. Dr. Tadeusz Bednarski Dr. Zygmund Balicki, Andrzej Oleś.



## Jakób Better

zegarmistrz i jubiler  
ISEP-ŻYWIEC.

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że zakupiłem i na skład, sprowadziłem wielką ilość towarów najnowszych fasonów z najsłynniejszych fabryk a mianowicie:

Rowery nowe od złr. 75 i wyżej, używane od złr. 30 —  
Maszyny do szycia od złr. 29 i wyżej, używane od złr. 10 —  
Budziki ładne od złr. 1'20 i wyżej.  
Zegarki niklowe remontoir z łańcuszkiem razem złr. 3 —  
„ srebrny remontoir z srebrnym łańcuszkiem złr. 5 —  
„ srebrny anker, remontoir 15 kamien z srebrnym łańcuszkiem razem złr. 8 —  
Zegarek »Roskopf Patent« z roczną gwarancją tylko złr. 8 —

Zegarki damskie złote w różnych fasonach po złr. 12' — Zegary pendułowe mniejsze z dobrym werkiem po złr. 4'50. Zegary pendułowe większe bardzo ładne od złr. 8'50.

Wszystko z gwarancją za dobry chód.  
Różne towary biżuteryjne po najtańszych cenach.

Wszelkie naprawy uskuteczniam w najkrótszym czasie po umiarkowanych cenach z roczną gwarancją.

O liczne zamówienia prosi uprzejmie

Jakób Better.

## Marcin Piecuch,

majster bednarski

w Żywcu, ulica Hr. Komorowskich

poleca swoje wyroby, w zakres bednarstwa dla gorzelni, browarów, fabryk likierów, jakoteż gospodarstw domowych i wykonuje takowe w najlepszym gatunku po umiarkowanych cenach.

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność że z dniem 1. Czerwca b. r. powiększyłem moją pracownią przez

## parowy wyrób wędlin

najnowszego systemu.

Przez to praktyczne, najodpowiedniejsze i do postępu czasu zastosowane urządzenie jestem w przyjemnym położeniu Szanownym odbiorcom wędliny nie tylko najlepszego wyrobu, ale i po nadzwyczaj niskich cenach dostarczyć.

Polecając się i nadal łaskawym względem, zapewniam, że usilnem mojem staraniem będzie dążyć zawsze do zupełnego zadowolenia Szanownych odbiorców.

Z wysokim poważaniem

W. E. Fuhrmann

w Żywcu.



Najwyższe Odznaczenia na Wystawach światowych  
w Paryżu, Londynie, Marsylii i Wiedniu, a to:  
Dyplomy Honorowe i złote Medale, otrzymano!

„SAPOMENTHOL”  
wyrobu EUGENIUSZA MATULI, aptekarza w RADOMYŚLU koło Tarnowa.

Maść ta znana ze swej skuteczności od lat wielu, używana bywa przez Lekarzy przeciwko cierpieniom REUMATYCZNYM-GOŚCOWYM-SUCHYM BÓLOM i pokrewnym, z najlepszym skutkiem!!! Cena: Słoik próbny: 1 kor. 40 h. Słoik duży 5 kor. — Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką, wysyła 2 razy dnia wprost: Apteka i Laboratorium chem. farm. Eugeniusza Matuli, Radomyśl koło Tarnowa (Galicya) gdzie też zamówienia przysłać należy. — Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 72 hal. na przekaz i opłatę pocztową, a 45 hal. na przesyłkę poleconą słoika próbnego. Żądać należy wyraźnie: SAPOMENTHOL wyrobu Eug. Matuli i przyjmować tylko oryginalny, w opakowaniu jak obok rysunek przedstawia!!! Przed naśladownictwami bez wartości ostrzega się!!! Nazwa, Opakowanie i Marka ochronna, prawnie zastrzeżona!!!

## SZYMON MUNK

Żywiec.

Pierwsza galicyjska parowa fabryka  
mydła i świec

ofiaruje swoje

pierwszej jakości  
wyroby po cenach nadzwyczaj przystępnych.

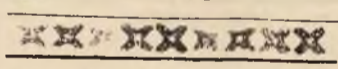
Szczególnie poleca

mydła ziarniste, świece  
łojowe i sodę krystaliczną.

Bez konkurencyi.

Na żądanie wysyła

cenniki bezpłatnie.



## Ubezpieczenia

życiowe,

od

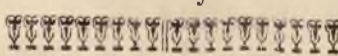
wypadków i  
ogniowe

przyjmuje

powiatowa Agencja

ADOLF WEBBER

Zabłocie-Żywiec.



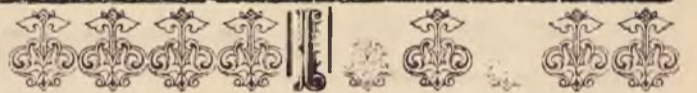
Artystyczna Farbiarnia i  
chemiczny Zakład czyszczenia i prania

Rudolfa Wojciechowskiego

w Żywcu, ulica Wesoła.

Przyjmuje gotowe ubrania lub w poprutym stanie, uniformy idla żandarmerji straży skarbowe urzędników kolejowych jakoteż wszelkie inne materye, do farbowania i czyszczenia

po najtańszej cenie z gwarancją najlepszego wykonania

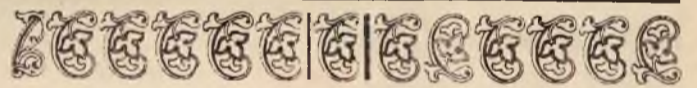


Znane polskie kiełbasy delikatne tudzież szynki surowe i wędzone po tanich cenach, tak częściowo jakoteż hurtem, każdego czasu u

## Franciszka Studenckiego

w Ispie.

Wysyłka pocztą i koleją odwrotnie codziennie

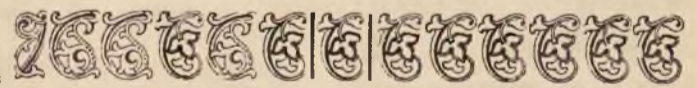


## Największy cud tego stulecia

jest zegarek kieszonkowy »Herkuels«, na minutę wyregulowany, który budzi tak głośno, że zasnąć nie można i kosztuje tylko 3 złr. 10 ct W razie niespodobania się przyjmuję napowrót i zwracam pieniądze. Na żądanie wysyłam wielki cennik illustrowany zegarów, wyrobów jubilerskich, towarów z chin. srebra instrumentów muzycznych darmo i opłatnie.

Z poważaniem

F. PAMM, Kraków, ul. Zielona 3.



## ZYGMUND FLUSS.

Pierwsza Berneńska chemiczna pralnia i sztuczna farbiarnia ubrań, aksamitów i materyi na meble, odznaczona złotymi medalami i dyplomami honorowymi na różnych wystawach etc. przyjmuje wszelkiego rodzaju garderobę męską, damską i dzieciną, jakoteż uniformy, w stanie całym lub rozprutym, pod gwarancją szybkiego i najlepszego wykończenia, przez swoją filią u

S. FELIXA w Ispie ad Żywiec



Ogniotrwałe żelazne

# kasety

do przymocowania u biórka nowe i używane.

Ogniotrwałe kasety

żelazne po najtańszych cenach u firmy

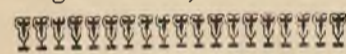
**S. BERGER**

we Wiedniu Wipplingerstrasse 29.



Franciszek Olszewski

krawiec męzki cywilny i wojskowy przy ulicy Kościuszki w Żywcu poleca swoją pracownię krawiecką i ręczy za doborowe i gustowne materye i sukna oraz za modny i elegancki krój.



**Hermann Munk**  
w Zabłociu

koło dworca kolejowego poleca swój bogato zaopatrzonej skład herbaty chińsko-rosyjskiej po cenach niskich.



Fabryka wódek i likierów

**Hermana Munka**  
w Zabłociu

poleca swoje znakomite i odznaczone wyroby w zakresie wódek, likierów i rumu, po przystępnych cenach przyczem zawiadamia, że przesyłki wykonuje odwrotną pocztę we flaszki i w butlach oplatanych.



Panowie i Panie, chcąc swoje ubranie w całości lub poprótem stanie, tak wojskowe, żandarmeryi, straży skarbowej i kolejowe uniformy, jako też wszelkiego gatunku deki na stoły i łóżka, franki, chustki na głowę i do odziewania, rękawiczki, wstążki, kapelusze, pónczochoy, parasole, krawaty oraz wszelki towar jedwabny, wełniany i bawełniany prawdziwie i pięknie we wszelkich modnych kolorach, mieć zafarbione i chemicznie wyczyszczone lub ozdobione, zaprasza się udać do nowo urządzonej

## artystycznej farbierni

i chemicznego zakładu czyszczenia i prania

Rudolfa Wojciechowskiego w Żywcu,

gdzie w najlepsze i po najtańszych cenach zadowolnieni zostaną. Ponieważ podpisany przez wieloletnią Praktykę i zatrudnienie jako mistrz w największych zakładach w Austrii i Niemczech, nabył potrzebne doświadczenia i biegłość, będzie się starał o najlepsze wykonania.

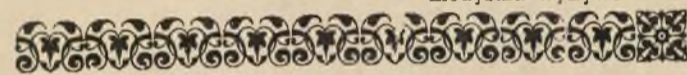
O przychylnie uczęszczanie prosi z wysokim poważaniem

**Rudolf Wojciechowski**

w Żywcu

ul. wesoła Nr. 448. (Dom Pani Hylńskiej.)

Zamówienia przyjmuje także: **L. Menarska,**  
modystka w Żywcu.



Na odpusty, wesela,  
dla sklepów wiejskich

poleca tanie wyroby cukrowe i piernikarskie

**JAN KATZER w Zabłociu.**

Tamże świece woskowe kościelne we wszystkich wielkościach i gatunkach.

**L. Fromowitz w Zabłociu**

poleca przy nadchodzących Świątach swój skład mąki i wiktuałów, również towarów korzennych po cennach przystępnych.



Sztuczny nawóz „Tomasyna“  
najlepszy i najtańszy środek do poprawy nieurodzajnych gruntów do nabycia u

**B. Lermiera w Zabłociu**

naprzeciw dworca kolejowego.

**M. SCHWARZ, Zabłocie**  
cegły maszynowe, dachówki cementowe  
rurki drenowe, wapno.

**Leopold Unger**

fabryka zapatek w Za dzielu przy Żywcu.

**ANTONI PAWEŁEK, Isep,**  
malarz i lakiernik,

wykonuje wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące z artystycznym gustem po umiarkowanych cenach. — Roboty w guście „Secession“.

Wyroby szewskie  
najlepszej jakości poleca



**J. BAGIEREK**



w Żywcu, ul. Kościuszki.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność uprzejmie zawiadomić że po długoletniej praktyce jakoteż do ukończeniu kursu dla kroju krawieckiego w c. k. technologicznem muzeum przemysłowem w Wiedniu, otworzyłem

## Pracownię krawiecką

przy ul. Kościuszki 1 29). — i przyjmuję wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty a jestem w przyjemnem położeniu nawet najdalej i dającym wymaganiom zadość uczynić, tak pod względem elegancji, wykonania, trwałości i dobrego kroju i polecam się szanownej publiczności łaskawym względem

z wysokim szacunkiem

**Roman Wieczorek**  
krawiec męzki w Żywcu.

Taniej jak w Bielsku i wygodnie

bo na spłaty i na miejscu

młockarnie, sieczkarnie, pompy, wszelkiego rodzaju, sikawki i wszelkie maszyny rolnicze własnego wyrobu poleca

**Zygmunt Rübner w Zabłociu**

pracownia maszyn i warsztat ślusarski

Każdy więc rolnik nie potrzebując zaraz kupować niechaj ogląda u mnie wyroby i przekona się o tanioci.

**CH. GRIGER**

Bielsko, kolejowa 5,

przyjeżdża do Żywca na żądanie z wyborem materyi i gotowych ubrań najlepszego gatunku.

Ceny przystępne i spłaty.

**WĘGLE kamienne**

**B. Glücksman w Ispie koło Żywca.**

Wskutek uchwały Wydziału z dnia 28. listopada 1901 r

„Kasa Oszczędności miasta Żywca“

opłacać będzie począwszy od dnia 1. grudnia 1901 od wkładek bez różnicy ich wysokości procent po 4 1/2.

za Wydział i Prezes  
**Dr. Kornicki.**

**Zarząd lasów Kocierz**

ad Moszczanica, poczta Rychnów  
koło Ż y w c a dostarczyć może na żądanie

**sztachety**

do ogrodzeń w każdej ilości po tanich cenach.

Zgłoszenia pisemne uprasza się do Zarządu.

Fotograficzny Atelier **R. SCHREINZER i Syn**

w **BIELSKU i ŻYWCU**

Zdjęcia fotograficzne w Żywcu w każdą niedzielę po 1. i 15. miesiąca od 10 rano do 5 popołudniu.

Uprasza o liczne odwiedziny.